

Sygn. akt X Ka 145/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie, Wydział X Karny Odwoławczy w składzie

Przewodniczący: SSO Wanda Jankowska-Bebeszko

Sędziowie: SO Piotr Schab

SR (del.) Łukasz Brodzik – spr.

Protokolant: sekretarz sądowy Monika Matuszczak

przy udziale Prokuratora Jarosława Polanowskiego

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2014r.

sprawy oskarżonego W. R.

oskarżonego o czyn z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia, Wydział II Karny

z dnia 21 października 2013r. sygnatura akt II K 391/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy uznając apelację oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego W. R. na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania odwoławczego, w tym kwotę 400 (czterysta) złotych tytułem opłaty.

X Ka 145/14

UZASADNIENIE

W. R. został oskarżony o to, że:

w dniu 15 grudnia 2012 roku w W. na ul. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 45 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości (0,97 mg/l, 1,06 mg/l i 0,91 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu) prowadził pojazd mechaniczny marki (...) o nr rej. (...) po drodze publicznej, tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

Po przeprowadzeniu postępowania w sprawie II K 391/13 przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia w II Wydziale Karnym, wyrokiem tego sądu z dnia 21 października 2013 r. oskarżony został uznany winnym zarzucanego mu czynu i wymierzono mu karę 50 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 80 zł. Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat, zaliczając na poczet tegoż okresu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 15 grudnia 2012 r. do dnia 21 października 2013r. Na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczono oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie w dniu 15 grudnia 2012 roku, uznając karę grzywny za wykonaną do wysokości 2 stawek dziennych. Sąd zasądził także od oskarżonego tytułem kosztów sądowych kwotę 1427 zł, w tym kwotę 400 zł tytułem opłaty.

Przeciwko powyższemu wyrokowi apelację wniósł „osobistą” oskarżony W. R. zaskarżając orzeczenie w całości na swoją korzyść. Oskarżony zarzucił wyrokowi Sądu I instancji:

1. obrazę przepisów postępowania, poprzez nieprzeprowadzenie żadnego z dowodów wnioskowanych przez oskarżonego, w tym dowodów z: zeznań świadka D. R., świadka J. R., monitoringu z miejsca zdarzenia, opinii biegłego toksykologa,
2. niewyjaśnienie i nieuwzględnienie przy wyrokowaniu okoliczności, że oskarżony w okresie czynu był w ciężkiej depresji i przyjmował leki antydepresyjne w dużej dawce,
3. całkowite pozbawienie oskarżonego prawa do obrony poprzez oddalenie na drugiej rozprawie w sprawie wszystkich jego wniosków dowodowych, tłumacząc jakoby środki te zostały złożone przez oskarżonego wyłącznie w celu przedłużenia postępowania.

W oparciu o powyższe zarzuty oskarżony wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Ustanowiony już w toku postępowania odwoławczego obrońca oskarżonego (adw. B. R.) złożył nadto przed Sądem Okręgowym pismo procesowe zatytułowane „uzupełnienie apelacji”. W piśmie tym obrońca poparł w całości apelację „osobistą” oskarżonego. W piśmie swym obrońca sformułował zarzuty:

- 1) obraży przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, tj. naruszenie art. 170 §1 pkt 5 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka J. R. na okoliczność, że oskarżony jedynie uruchomił silnik samochodu w celu zaprezentowania samochodu znajomym, pomimo iż wniosek został złożony na drugim terminie rozprawy głównej, co w rezultacie skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego i wydaniem wyroku uznającego oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu;
- 2) obraży przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, tj. naruszenie art. 170 §1 pkt 2 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu nagrań monitoringu z miejsca zdarzenia na okoliczność ustalenia tego, czy oskarżony przyjechał na czerwonym świetle i czy jechał z dozwoloną prędkością, co w rezultacie skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego i wydaniem wyroku uznającego oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu;
- 3) obraży przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, tj. naruszenie art. 170 §1 pkt 2 i 3 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka D. R. na okoliczności związane z zachowaniem oskarżonego w czasie zarzucanego mu czynu, co w rezultacie skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego i wydaniem wyroku uznającego oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu;
- 4) obraży przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, tj. naruszenie art. 6 kpk, poprzez oddalenie wszystkich wniosków dowodowych zgłaszanych przez obronę w toku rozprawy głównej, co w rezultacie skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego i wydaniem wyroku uznającego oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu;
- 5) obraży przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, tj. naruszenie art. 7, poprzez uznanie, że oskarżony podczas wyjaśnień złożonych w toku rozprawy przyznał, że prowadził pojazd, podczas gdy oskarżony wyjaśnił: „Ja nie prowadziłem pojazdu, wyszedłem z klubu, żeby pokazać samochód znajomym, odpaliłem silnik, ale nie prowadziłem pojazdu.” (k. 153). „Ja nie prowadziłem pojazdu tylko włączyłem silnik” (k. 154). Powyższe ustalenia skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego i wydaniem wyroku uznającego oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu.

Wobec powyższego obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy.

W ocenie Sądu Okręgowego, argumentacja zawarta tak w apelacji oskarżonego W. R., jak i sformułowana w piśmie procesowym jego obrońcy, nie zasługuje na uwzględnienie jako niezasadna i to w stopniu oczywistym.

W pierwszym rzędzie trzeba podkreślić, że procedowanie przed Sądem Rejonowym odbyło się w zgodzie z normami postępowania karnego. Do oceny przeprowadzonych dowodów Sąd Rejonowy zastosował wszystkie kryteria sformułowane w przepisie art. 7 kpk. Ocena ta w sposób jasny, zrozumiały i logiczny została przedstawiona w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd przejrzysto zaprezentował przyjęty tok rozumowania, jaki doprowadził go do ostatecznych wniosków zmierzających do ustalenia stanu faktycznego. Skoro zaś ocena dowodów dokonana została przy pełnym poszanowaniu zasad wiedzy, doświadczenia życiowego, racjonalnego rozumowania i logiki, to pozostaje pod ochroną normy art. 7 kpk, jako nie przekraczająca granic tzw. swobodnej oceny zgromadzonych dowodów.

Fundamentem apelacji oskarżonego jest zarzut istotnego ograniczenia (czy nawet całkowitego pozbawienia go) prawa do obrony, co polegać by miało przede wszystkim na oddaleniu przez Sąd I instancji wniosków dowodowych oskarżonego przy przyjęciu, iż zmierzają one wyłącznie do przedłużenia postępowania. Oskarżony podniósł, iż decyzje Sądu w tym przedmiocie były nieprawidłowe, skoro swe wnioski dowodowe oskarżony złożył już na drugiej rozprawie, po przeprowadzeniu dowodów zgłoszonych przez oskarżyciela.

W przekonaniu Sądu Okręgowego, stanowisko prezentowane w apelacji przez oskarżonego charakteryzuje się jednak bardzo wysokim stopniem uproszczenia i dlatego nie może zostać w żadnym razie uznane za trafne. Interpretacja treści przepisu art. 170 § 1 pkt 5 kpk musi być bowiem dokonywana w dużo szerszym kontekście, również i przy uwzględnieniu przebiegu postępowania przygotowawczego, jak również w odniesieniu do konkretnej sytuacji procesowej wytworzonej m.in. kolejnymi czynnościami i działaniami oskarżonego.

Niniejsze postępowanie karne zostało wszczęte dnia 15 grudnia 2012r decyzją o wszczęciu dochodzenia. Tego samego dnia postawiono oskarżonemu zarzut i przesłuchano go w charakterze podejrzanego, przy udziale i bezpośredniej obecności jego obrońcy „z wyboru”. Tego też dnia doręczono oskarżonemu na piśmie pełne pouczenie o prawach i obowiązkach osoby podejrzanego (k.23). W dniu 15 grudnia 2012r oskarżony skorzystał z uprawnienia do odmowy składania wyjaśnień, podnosząc, że jest zmęczony i wyjaśnienia będzie składać przed Prokuratorem. W dniu 30 stycznia 2013r zarówno oskarżony, jak i jego obrońca, zostali zaznajomieni przez Prokuratora z materiałami postępowania przygotowawczego (k.36). Zostało zaprotokołowane oświadczenie oskarżonego, iż w tym dniu nie składa wniosków dowodowych – wnioski takie ewentualnie złoży w terminie 3 dni. Istotnie – dnia 04 lutego 2013r wpłynęły wnioski dowodowe tak od oskarżonego, jak i obrońcy, o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych lekarzy psychiatrów. Uzasadnienia obydwu wniosków sugerowały, że zachodzić mogą okoliczności wyłączające (ograniczające) poczytalność oskarżonego w czasie czynu z uwagi na przyjmowanie leków antydepresyjnych – oskarżony dodatkowo podniósł, że „lek ten w reakcji z alkoholem mógł doprowadzić mnie do utraty kontroli nad moim postępowaniem” (k.37 i 39). Wnioski dowodowe zostały uwzględnione i dnia 26 lutego 2013r po przeprowadzeniu badania ambulatoryjnego oskarżonego, biegli wydali pierwszą opinię pisemną, w której wskazali na konieczność zapoznania się z dokumentacją medyczną dotyczącą leczenia oskarżonego. Po udostępnieniu im dokumentacji, biegli wydali dnia 16 kwietnia 2013r kolejną opinię pisemną, zawierającą wnioski definitywne. W dniu 06 maja 2013r Prokurator ponownie zaznajomił oskarżonego (bez udziału obrońcy) z materiałami postępowania przygotowawczego. Zaprotokołowano oświadczenie oskarżonego, iż w terminie 3 dni zostaną złożone przez obrońcę kolejne wnioski dowodowe (k.65). W dniu 13 maja 2013r do akt wpłynął wniosek dowodowy oskarżonego o „uzupełnienie opinii” biegłych poprzez odniesienie się do kwestii „reakcji, jaką mógł spowodować lek antydepresyjny w połączeniu z alkoholem”. Nadto oskarżony wniósł o przesłuchanie D. R. (matki oskarżonego) na okoliczności „objęte przedmiotowym zdarzeniem oraz odnośnie mojego leczenia psychiatrycznego” (k.66). Postanowieniem z dnia 15 maja 2013r Prokurator oddalił wniosek dowodowy o w zakresie „uzupełnienia” opinii biegłych, zamknął dochodzenie, zaś dnia 21 maja 2013r przesłał oskarżonemu i jego obrońcy zawiadomienie o przesłaniu aktu oskarżenia do sądu. Akt oskarżenia wpłynął do Sądu dnia 23 maja 2013r. W dniu 12 czerwca 2013r odpis aktu oskarżenia został doręczony oskarżonemu wraz z pouczeniem m.in. o treści art. 338 § 1 i § 2 kpk (w tym z wezwaniem do zgłoszenia w terminie

7 dni wszystkich wniosków dowodowych – k.82, 84). Dnia 20 czerwca 2013r oskarżony wniósł do Sądu „Odpowiedź na akt oskarżenia”, w której podtrzymał swe zastrzeżenia co do opinii biegłych sądowych lekarzy psychiatrów oraz sformułował wniosek o „umorzenie sprawy z uwagi na nieczytelność oskarżonego w chwili czynu” (k. 85). Dnia 20 sierpnia 2013r odbyła się pierwsza rozprawa przed Sądem, na którą wezwana została w charakterze świadka D. R., która wezwanie odebrała, jednak nie stawiała się z uwagi na „konieczność opieki nad mężem” (k.110). Przed odczytaniem aktu oskarżenia strony zgodnie oświadczyły, że nie składają wniosków dowodowych. Oskarżony oznajmił, iż nie przyznaje się do popełnianie zarzucanego mu czynu, po czym skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień, jak odmowy odpowiedzi na ewentualne pytania. Następnie przesłuchani zostali świadkowie zgłoszeni w akcie oskarżenia. Po ich przesłuchaniu obrońca zmodyfikował wniosek oskarżonego z 20 czerwca 2013r w ten sposób, że wniósł o wezwanie na rozprawę biegłych sądowych lekarzy psychiatrów celem zadania im pytań. Sąd wniosek ten uwzględnił – odroczył rozprawę oraz zarządził wezwanie na kolejny termin biegłych, jak również ponownie D. R.. Na pisemny wniosek obrońcy, pierwotnie zaplanowany termin rozprawy został zmieniony (k.118). Kolejny termin rozprawy miał miejsce dnia 21 października 2013r (k.151). Na rozprawę stawily się obydwie biegłe sądowe. Nie stawiała zaś D. R. (według oświadczenia obrońcy, miała „doznać udaru”). Biegłe zostały przesłuchane, udzielając odpowiedzi m.in. na pytania obrony. Obrońca podtrzymał wniosek o przesłuchanie D. R. w charakterze świadka. Sąd wniosek ten oddalił powołując się na przepisy art. 170 § 1 pkt 2 i 3 kpk. Następnie obrońca z oskarżonym wnieśli o zwrócenie się do Zarządu Dróg Miejskich o dokonanie ustaleń co do monitoringu w miejscu zdarzenia. I ten wniosek Sąd oddalił z powołaniem się na normę art. 170 § 1 pkt 2 kpk. Wreszcie oskarżony sformułował wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka J. R. „na okoliczność tego, że nie prowadził on pojazdu”. Wówczas dopiero oskarżony złożył krótkie wyjaśnienia merytoryczne, w których stwierdził, że nie prowadził on pojazdu, a jedynie wyszedł ze znajomymi przed klub, by pokazać im samochód – uruchomił wprawdzie silnik, jednak autem nie jechał (k.153). Sąd wniosek dowodowy oddalił – tym razem z przywołaniem przepisu art. 170 § 1 pkt 5 kpk, podkreślając, że oskarżony „tak istotną okoliczność podaje dopiero w końcowej fazie postępowania”. Innych wniosków dowodowych strony nie sformułowały. W ramach głosów końcowych oskarżony ponownie podkreślił, że nie prowadził pojazdu, a jedynie włączył silnik. Powyższe zrelacjonowanie przebiegu postępowania pozwala na wysnucie kilku bardzo istotnych konkluzji o decydującym znaczeniu dla sprawy. Pierwsza to taka, iż oskarżony dysponował czasem nieco ponad 10 miesięcy od wszczęcia postępowania do jego zakończenia na formułowanie wszelkich wniosków dowodowych. Tymczasem przez zdecydowaną większość tego czasu oskarżony (i jego obrońca) ograniczał się jednak wyłącznie do kwestii związanych z opinią sądowno-psychiatryczną. Wnioski dowodowe dotyczące zaś samego przebiegu zdarzenia pojawiły się natomiast dopiero tuż przed zamknięciem przewodu sądowego. Wówczas też, niejako dla wsparcia i uzasadnienia wniosku o przesłuchanie J. R., oskarżony zdecydował się wypowiedzieć procesowo na temat samego zdarzenia, podnosząc, że w istocie nie prowadził w ogóle samochodu a jedynie go uruchomił celem zaprezentowania znajomym. Wcześniej, bo jeszcze na etapie dochodzenia, oskarżony rzeczywiście domagał się przesłuchania w charakterze świadka swojej matki, D. R. – jednak ani w postępowaniu przygotowawczym, ani też już na rozprawie, nie potrafił w istocie sprecyzować (i to korzystając z pomocy obrońcy) o jakich okolicznościach miałyby D. R. zeznawać, a które nie byłyby przyjęte za ustalone przez Sąd. Nawet już w samej apelacji okoliczności te w dalszym ciągu nie zostały określone w takim stopniu, który uzasadniałby przeprowadzenie tego dowodu. W tym miejscu należy także podkreślić, iż tylko jeden wniosek dowodowy (dotyczący J. R.) został oddalony przez Sąd Rejonowy z powołaniem się na normę art. 170 § 1 pkt 5 kpk (tj. dążenie do przedłużenia postępowania). Wniosek odnoszący się do D. R. został oddalony zaś na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 i 3 kpk, natomiast wniosek dotyczący monitoringu, na podstawie art. 170 §1 pkt 2 kpk. Nie mniej istotne jest i to, że oskarżony (korzystający z profesjonalnej pomocy obrońcy od chwili wszczęcia postępowania), był wielokrotnie pouczany o konieczności składania ewentualnych wniosków dowodowych w określonych terminach – czy to przy okazji dwukrotnego zaznajamiania z materiałami postępowania przygotowawczego, czy to przy okazji doręczenia odpisu aktu oskarżenia. Zakreślane terminy nie mają oczywiście charakteru prekluzji – ich przekroczenie nie powoduje automatycznego oddalenia wniosków dowodowych. Jest jednak okolicznością, którą Sąd musi brać pod uwagę przy ocenie, czy zachodzi przesłanka z art. 170 § 1 pkt 5 kpk przemawiająca za oddaleniem wniosku złożonego ze znacznym przekroczeniem wyznaczonych terminów, zwłaszcza jeśli sytuacja procesowa umożliwia i przemawiała za niezwłocznym ich sformułowaniem i wniesieniem. W sprawie niniejszej natomiast zaistniała sytuacja procesowa bez wątpienia nie przeszkadzała niezwłocznemu sformułowaniu wszystkich wniosków dowodowych. Terminy składania poszczególnych wniosków należy więc traktować jako elementy pewnej taktyki procesowej

przyjętej przez oskarżonego i jego obrońcę. Owa taktyka sama w sobie jest składnikiem prawa do obrony i tym samym sama w sobie nie jest w żadnym razie zjawiskiem negatywnym. Nie oznacza to jednak, że zawsze prowadzi ona skutecznie do zamierzonego celu, zwłaszcza gdy taktykę tą cechuje absolutny brak spójności wewnętrznej jak to miało miejsce w sprawie niniejszej. Otóż przez ponad 10 miesięcy (tj. od samego wszczęcia postępowania) przyjęta przez oskarżonego (i obrońcę) linia obrony sprowadzała się tylko i wyłącznie do wykazania niepoczytalności oskarżonego w odniesieniu do zarzucanego czynu. Wyłącznie wokół tego zagadnienia koncentrowały się wszelkie wnioski dowodowe oskarżonego. Ku temu też zmierzało przecież kwestionowanie wartości dowodowej opinii biegłych sądowych lekarzy psychiatrów. Jak można też pośrednio wnioskować z bardzo nieprecyzyjnie sformułowanej tezy dowodowej – do tego także posłużyć miały zeznania w charakterze świadka D. R., których domagano się jeszcze w dochodzeniu. Już po wniesieniu aktu oskarżenia, w piśmie z dnia 20 czerwca 2013r oskarżony jednoznacznie postulował umorzenie postępowania wobec niepoczytalności oskarżonego w chwili czynu. Jest natomiast logiczne i oczywiste, że ustalenia co do poczytalności lub niepoczytalności sprawcy mają charakter wtórny i następczy wobec ustalenia zasadniczego, czyli ustalenia samego sprawstwa. Skoro wszystkie działania i czynności procesowe oskarżonego przez wiele miesięcy oscyływały wokół kwestii wykazania jego niepoczytalności w chwili czynu, to można i należało wnioskować (mimo skorzystania z prawa do odmowy składania wyjaśnień zarówno w dochodzeniu jaki i na pierwszej rozprawie przed Sądem), że oskarżony nie kwestionuje swojego sprawstwa, a podważa jedynie swoją winę z uwagi na stan zdrowia psychicznego w czasie czynu. Linia obrony oskarżonego diametralnie zmieniła swój kierunek na drugiej rozprawie, tuż przed zamknięciem przewodu sądowego – wówczas to dopiero oskarżony złożył kategorię oświadczenie, że pojazdem w ogóle nie kierował. Jak już wyżej zaznaczono, oskarżony do takiej zmiany ma oczywiście pełne prawo w ramach prezentowanej taktyki procesowej. Jednak musi się wówczas liczyć z tym, że Sąd zastosuje instrumenty przewidziane przepisami, służące przeciwdziałaniu przewlekaniu postępowania wskutek piętrzenia coraz to nowszych wersji wydarzeń prezentowanych przez oskarżonego. Z tego powodu zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji zasadnie i trafnie oddalił wniosek dowodowy o przesłuchanie świadka J. R. na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 kpk. Analogicznie z aprobatą Sąd Okręgowy ocenia oddalenie pozostałych wniosków dowodowych tj. w zakresie dotyczącym przesłuchania D. R. i uzyskania informacji odnośnie monitoringu. W tych wypadkach Sąd Rejonowy wprowadził nie przywołał w podstawie prawnej art. 170 § 1 pkt 5 kpk, jednak przesłanka wskazana w tym przepisie jest aktualna również i w tych sytuacjach, w szczególności odnośnie uzyskania informacji z monitoringu. W środowisku osób profesjonalnie zajmujących się funkcjonowaniem w ramach postępowań karnych jest rzeczą powszechnie wiadomą, czas przechowywania zapisów z monitoringu jest najczęściej bardzo ograniczony z przyczyn technicznych i wynosi zazwyczaj od kilku dni do miesiąca. Tymczasem obrońca wniosek dowodowy w tym przedmiocie sformułował dopiero po upływie ponad 10 miesięcy od zdarzenia, tuż przed zamknięciem przewodu sądowego. Nic nie stało na przeszkodzie zaś temu, by wniosek taki został złożony niemal równocześnie z wszczęciem postępowania, skoro obrońca brał udział już przy pierwszym przesłuchaniu oskarżonego w dniu zdarzenia. Mimo braku wskazania normy art. 170 § 1 pkt 5 kpk przy oddaleniu wniosków dowodowych o przesłuchanie D. R. i uzyskanie informacji co do monitoringu, decyzje Sądu Rejonowego o negatywnym ich rozpatrzeniu na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 i 3 kpk należy uznać za wystarczająco przekonujące. Trzeba zauważyć, że Sąd nie ograniczył swych postanowień w tej mierze do samej sentencji z podaniem podstawy prawnej, ale także zawarł w nich krótkie, zwięzłe aczkolwiek trafne merytorycznie uzasadnienia, które spotykają się z pełną akceptacją Sądu Okręgowego. Nie zasługuje na uwzględnienie także zarzut skarżącego jakoby Sąd nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego toksykologa. Wniosek w tym przedmiocie w istocie bowiem nie został w ogóle złożony. Na rozprawie 20 sierpnia 2013r obrońca wszak wyraźnie i jednoznacznie oświadczył (przy braku sprzeciwu samego oskarżonego), że modyfikuje pisemne stanowisko oskarżonego w ten sposób, że wnosi o wezwanie i przesłuchanie na rozprawie biegłych, którzy wydali opinię sądowo-psychiatryczną. I taki wniosek został przez Sąd uwzględniony i zrealizowany na kolejnej rozprawie. Niejako już na marginesie należy zaznaczyć, że podniesienie tego zarzutu w apelacji oskarżonego jest kolejnym świadectwem całkowitej rozbieżności i niespójności w prezentowaniu wersji wydarzeń. Ewentualna ekspertyza toksykologa miałaby bowiem przecież służyć wykazaniu niepoczytalności oskarżonego w odniesieniu do zarzucanego czynu, a zatem pośrednio – domagając się przeprowadzenia tego dowodu, oskarżony niejako w sposób dorozumiany potwierdza swoje sprawstwo, tj. iż rzeczywiście kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości. Pozostałe zaś zarzuty apelacji są tymczasem formułowane ewidentnie w kontekście zanegowania tego sprawstwa.

Wypada również krótko się odnieść do treści pisma złożonego przez obrońcę już w toku postępowania odwoławczego, zatytułowanego „uzupełnienie apelacji”. W piśmie tym obrońca skoncentrował się przede wszystkim na tych samych kwestiach, które podniesione zostały w apelacji zasadniczej oskarżonego, dotyczących oddalenia wniosków dowodowych złożonych na ostatniej rozprawie przez Sąd Rejonowy. Aktualna więc w całości pozostaje argumentacja wyżej przytoczona w niniejszym uzasadnieniu odnosząca się do tych zagadnień. W piśmie procesowym obrońcy nie wskazano bowiem takich okoliczności faktycznych i prawnych, które mogłyby istotnie wpłynąć na pogląd Sądu Okręgowego w tym obszarze. Natomiast swego rodzaju „nowością” w stosunku do apelacji oskarżonego jest zastrzeżenie co do zawartego w pisemnym uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego sformułowania, jakoby oskarżony przyznał się, że „tamtego wieczoru w ogóle prowadził pojazd” (strona 2 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego). Rację ma obrońca, iż stwierdzenie to nie powinno w takiej formie i ujęciu znaleźć się w uzasadnieniu wyroku bez stosownego rozwinięcia i wyjaśnienia. W żadnym razie nie może to jednak prowadzić do skutecznego zakwestionowania prawidłowości wyroku co do zasady. Otóż przywołane sformułowanie jest wielce niejednoznaczne i dlatego rodzi pewne kłopoty interpretacyjne. Najprawdopodobniej intencją Sądu Rejonowego było wskazanie, że oskarżony w ogóle tego wieczoru musiał prowadzić swoje auto, skoro w jakiś sposób znalazło się zaparkowane w tym miejscu i czasie przed klubem. Oczywistym jest, że oskarżony musiał pojazd uprzednio, choćby dużo wcześniej, na miejsce zdarzenia „przyprzewodzić”. Nadto możliwym jest, że Sąd użył w uzasadnieniu pewnego (niedopuszczalnego co do zasady) skrótu myślowego, mając na względzie liczne wnioski dowodowe oskarżonego i obrońcy składane konsekwentnie przez wiele miesięcy, zmierzające do wykazania niepoczytalności oskarżonego w chwili czynu, a zatem pośrednio potwierdzające jego sprawstwo (o czym była mowa szerzej we wcześniejszych fragmentach niniejszego uzasadnienia). Być może wreszcie takie „niefortunne” stwierdzenie było wynikiem niejako omyłkowego recypowania zeznań świadków D. Ż. i T. B., którzy podali, iż w rozmowie z nimi oskarżony potwierdzał, że prowadził pojazd, lecz zaprzeczał, że był w stanie nietrzeźwości. W każdym bądź razie oskarżony w formie procesowej wyjaśnień na żadnym etapie postępowania jednoznacznie nie przyznał, że w ogóle prowadził w tym dniu jakikolwiek pojazd, dlatego też użycie przez Sąd Rejonowy omawianego sformułowania trzeba uznać za niewłaściwe. Z kolei jednak nie można się zgodzić z obrońcą, iż miało to istotny wpływ na poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne, a tym samym na treść końcowego rozstrzygnięcia. Wskazuje na to bowiem zawartość pisemnego uzasadnienia wyroku rozpatrywana w całości, w szerokim kontekście. Z uzasadnienia wynika bowiem jednoznacznie i bez cienia wątpliwości, że swoje orzeczenie Sąd Rejonowy oparł na zupełnie innych dowodach niż wyjaśnienia oskarżonego, a mianowicie przede wszystkim zeznaniach przesłuchanych na rozprawie świadków. Poza jednym zdaniem przytaczanym przez obrońcę w oderwaniu od pozostałej treści uzasadnienia, nie można się w nim doszukać jakiegokolwiek innej choćby wzmianki, która sugerowałaby, że Sąd jako istotny dowódów potraktował rzekome wyjaśnienia oskarżonego, w których miałby potwierdzić fakt kierowania przez siebie pojazdem. Zresztą także z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania trudno byłoby wykazać, w jaki sposób takie rzekome potwierdzenie przez oskarżonego, iż prowadził pojazd (będąc trzeźwym) miałyby być dla Sądu w jakimkolwiek stopniu „pomocne” i potrzebne do dokonania ustaleń faktycznych prowadzących ostatecznie do jego skazania. Dlatego też zarzut sformułowany przez obrońcę nie może mieć wpływu na ocenę prawidłowości procedowania i wyrokowania przez Sąd I instancji.

Mając na uwadze wszystkie powyższe racje i okoliczności, Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji swego wyroku.